

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

HANNA JĘDRUSZCZAK

## SYNTEZY HISTORII GOSPODARCZEJ POLSKI \*

Historia gospodarcza zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Żaden historyk nie może dziś pomijać problematyki gospodarczej nawet wtedy, gdy bada dzieje polityki, ideologii, czy też kultury. Zwłaszcza w czasach najnowszych, w dobie współczesnej (druga połowa XIX i XX w.) rola gospodarki stała się tak istotna, że wpływa ona w sposób widoczny i bezsporny na inne dziedziny życia. Charakterystyczny jest fakt, że we Francji mówi się dziś o rozplynięciu historyczno-gospodarczej szkoły „Annales” w całej historiografii francuskiej, że więc przestała ona istnieć jako oddzielny, wyodrębniony kierunek. Szczególne miejsce wyznacza sprawom gospodarczym metodologia marksistowska, która — najogólniej rzecz biorąc — widzi w nich czynnik decydujący w rozwoju dziejów. Marksista więc niejako programowo zajmować się musi historią gospodarczą. Postępująca w nauce specjalizacja doprowadziła do wyodrębnienia się historyków specjalistów w zakresie problematyki gospodarczej, byłoby jednak ze szkodą dla nauki historycznej, gdyby ta specjalizacja prowadziła do izolacji spraw gospodarczych od całości procesu dziejowego, który wszak traktować trzeba jako integralną całość, a nie w postaci pokawałkowanej. Izolacja taka nie jest dobra i dla samej historii gospodarczej, albowiem zjawiska i wydarzenia polityczne, ideologiczne i inne wpływają niekiedy bardzo silnie na gospodarkę, nie można więc z ich pominięciem przedstawić i wyjaśnić ich rozwoju. Niestety, tego rodzaju izolacjonistyczne tendencje występują wśród historyków gospodarczych. W opracowaniach monograficznych ujęcie takie może być do pewnego stopnia uzasadnione, jednakże syntezy dziejów gospodarczych winny chyba te ograniczenia, wynikające ze specjalizacji przedmiotu i warunku badawczego przełamywać. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy nie warto by przedyskutować, a raczej wrócić ponownie do dyskutowanego u nas — i nie tylko u nas — już kiedyś problemu miejsca historii gospodarczej w całości kształcie nauk historycznych. Na wymianę poglądów zasługiwałaby też sprawa stosunku historii gospodarczej i ekonomii. W tym kontekście byłoby — być może — pożyteczne głębsze przemyślenie inspirujących też wydanej w 1963 r. książki W. Kuli pt. *Problemy i metody historii gospodarczej*. Książka ta — jak się wydaje — niedostatecznie jest wykorzystywana przez historyków jako pomoc w rozwiązywaniu konkretnych problemów badawczych.

Ostatnie kilka dziesięcioleci przyniosły intensywny rozwój historii gospodarczej. Wpływ marksizmu jest tu oczywisty, choć oprócz marksistowskiego rozwinęły się też inne kierunki badań historyczno-gospodarczych (Francja, USA, Anglia, Szwecja, Włochy). Wyniki polskiej historiografii w tym zakresie są poważne. Mark-

\* Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys Historii gospodarczej Polski 1918—1939*. Warszawa 1960; W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*. Warszawa 1963; B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.* Warszawa 1965; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*. Warszawa 1966.

sizm i na naszym terenie okazał się bodźcem bardzo owocnym. Nie bez znaczenia był też dorobek polskiej historiografii niemarksistowskiej.

Po wielu opracowaniach szczegółowych, wydawanych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ukazały się u nas ostatnio prace historyczno-gospodarcze o charakterze szerszym, obejmujące całość historii gospodarczej Polski, albo jej obszerne fragmenty. Potocznie wydawnictwa te określane są mianem syntez, choć pytanie — o ile są to syntezy, a o ile jeszcze nie, nade wszystko zaś jakim wymogom odpowiadać mają syntezy z historii gospodarczej mogłoby (i chyba powinno) stać się przedmiotem oddzielnej debaty. Kilka refleksji na ten temat przedstawimy poniżej.

Z. Landaua i J. Tomaszewskiego *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1939* to praca popularna, której tezy przeszły do dość szerokich kręgów publiczności, a przede wszystkim studiującej młodzieży. Tezy te funkcjonują również częściowo wśród historyków. Autorzy twierdzą, że w momencie powstania niepodległego państwa polskiego związki między poszczególnymi zaborami były bardzo słabe, w wyniku czego państwo to nie stanowiło jednolitego organizmu gospodarczego. Na gospodarce Polski ujemnie odbiła się wojna z Rosją Radziecką 1919—1921. W latach 1921—1925 państwo polskie przeżyło dwukrotnie ciężką inflację. Ożywienie gospodarcze nastąpiło po przewrocie majowym w 1926 r., ale już w 1929 r. rozpoczął się kryzys, który trwał do 1935 r. W Polsce przebiegał on szczególnie ostro (brak jednak na to w książce danych porównawczych), z powodu wadliwej struktury agrarnej kraju, wpływów obcego kapitału i niewłaściwej polityki rządu. Lata 1936—1939 to okres dobrej koniunktury gospodarczej w Polsce, związanej z ogólnym ożywieniem światowym oraz z intensyfikacją produkcji zbrojeniowej w Polsce.

Według oceny autorów (nie bez pewnych zastrzeżeń), dwudziestolecie przyniosło w rezultacie scalenie ziem polskich w jednolity organizm gospodarczy. Odrzucają oni — jako niedostatecznie uzasadniony — pogląd, że potencjał gospodarczy Polski w 1938 r. przedstawiał się gorzej aniżeli w 1913 r.; podnoszą jednak, że produkcja na głowę mieszkańca spadła w latach 1913—1938 i konkludują, że przemysł przeżywał stagnację i regres. Również w rolnictwie nie zaznaczył się postęp, mimo pewnych pozytywnych wyników parcelacji. Gdynię — drugi wówczas co do wielkości port na Bałtyku — która przyjmowała corocznie statki o łącznej nośności 0,5 mln ton — uważają za osiągnięcie w dziedzinie komunikacji pozostawiając bez wyjaśnienia owe wysokie liczby przeładunków. Ogólny bilans dwudziestolecia zawarty jest w formułach: „zmarowana szansa” oraz „jeden z nielicznych na kontynencie krajów, który nie wykazał tendencji rozwojowych”. I na tę okoliczność brak w książce danych porównawczych.

*Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie* W. Rusińskiego rozpoczyna się od uwag wstępnych o charakterze metodologicznym. Historia gospodarcza jest według Autora jedną z najmłodszych gałęzi nauk historycznych, a stanowiąc pomost między naukami historycznymi i ekonomicznymi, przyswoiła sobie od jednych i drugich metody badawcze. Posługuje się więc metodą syntezy historycznej, zwraca baczną uwagę na historyczne, przyczynowe powiązanie badanych faktów i zjawisk, w szerokim zakresie stosuje badania porównawcze. Z drugiej strony sięga do arsenału badawczego ekonomistów: „posługuje się na szeroką skalę statystyką, dostrzega oddziaływanie ogólnych praw ekonomicznych w badanych przez siebie okresach” (s. 7). Ważnym aspektem poznawczej funkcji historii gospodarczej jest to, iż badając i analizując doświadczenia historyczne spełnia ona dla ekonomii politycznej (a także, dodajmy, po części dla socjologii) rolę swoistego „poligonu doświadczalnego”, który dla nauk teoretycznych, pozbawionych możliwości ekspery-

mentowania na żywym organizmie gospodarczym czy społecznym jest narzędziem umożliwiającym im potwierdzenie lub zaprzeczenie sformułowanych tez.

W części pierwszej zajmuje się Autor okresem wspólnoty pierwotnej, w drugiej — feudalizmem, w trzeciej — kapitalizmem obejmującym ostatnie sto lat. Czasy Drugiej Rzeczypospolitej dzieli Autor na trzy etapy: 1918—1924 — odbudowa i powojenne konflikty społeczne, 1924—1929 — względna stabilizacja stosunków gospodarczych, 1929—1939 — kryzys i późniejsze wahania koniunktury. Jest to — jak widać — periodyzacja odmienna od przyjętej przez większość autorów, nie wyodrębnia bowiem lat ożywienia gospodarczego 1936—1939. W ogólnej ocenie okresu międzywojennego Autor stwierdza, iż „rzut oka wstecz na stosunki gospodarcze Polski okresu międzywojennego nie prowadzi do optymistycznych wniosków” (s. 392). Rozwój gospodarczy państwa odbywał się w niekorzystnych warunkach geograficznych i w niekorzystnym układzie stosunków ludnościowych. Główną bolączką Polski była wadliwa struktura agrarna. Dopiero ostatnie lata II Rzeczypospolitej przyniosły „godne uwagi wysiłki w kierunku uprzemysłowienia kraju”. W dalszej części książki Autor zwięźle charakteryzuje problematykę okupacyjną, omawia politykę okupanta wobec ludności polskiej i żydowskiej. Rezultatem zbrodniczej działalności hitlerowskiej była zagłada przeszło 6 mln obywateli polskich. Praca kończy się na roku 1945.

Charakter popularny ma książka B. Zientary, A. Mączaka, I. Ihnatowicza i Z. Landaua pt. *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.* Interesującej nas tutaj przede wszystkim problematyce XX w. poświęcono tylko kilkadziesiąt stron na ogólną ilość 523. Z zakresu historii najnowszej szczególnie godne uwagi jest stwierdzenie I. Ihnatowicza (stwierdzenie w ogóle nie nowe lecz przez niego mocno uwypuklone) o istniejących w czasach rozbiorów więzach gospodarczych między poszczególnymi ziemiami polskimi: Królestwem, Wielkopolską, Śląskiem, Pomorzem i Galicją: „Wymiana między poszczególnymi dzielnicami kraju rozwijała się a rynek wewnętrzny wykazywał dążności integracyjne, obejmujące ziemie pod trzema zaborami, o których była mowa [tj. utrudnienia celne stawiane przez zaborców, H. J.] hamowały te dążności, to jednak można zaryzykować twierdzenie, że próby włączenia ziem polskich bez reszty do organizmów gospodarczych państw zaborczych nie powiodły się właśnie wskutek utrzymania się między tymi ziemiami powiązań wewnętrznych, obejmujących wszystkie zabory” (s. 434).

Fragment na temat okresu międzywojennego pióra Z. Landaua — mimo odmiennego ujęcia — jest powtórzeniem wielu tez i sformułowań zawartych w *Zarysie historii gospodarczej Polski 1918—1939* w nieco złagodzonej formie, z dodaniem pewnych sformułowań polemicznych w stosunku do tych, którzy byli skłonni akcentować dorobek gospodarczy Drugiej Rzeczypospolitej.

*Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku* pióra I. Kostrowickiej, Z. Landaua i J. Tomaszewskiego składa się z siedmiu części. W pierwszej znajduje się zwięźle omówienie rozwoju gospodarczego Polski od VII do XVIII w. W następnych kolejno: rozwój i umacnianie się kapitalizmu, okres kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, okres imperializmu (1900—1918), Polska międzywojenna, okupacja niemiecka, Polska Ludowa. Część omawiająca okres międzywojenny jest w zasadzie jeszcze jednym zmodyfikowanym powtórzeniem tez zawartych w *Zarysie historii gospodarczej Polski 1918—1939* Z. Landaua i J. Tomaszewskiego. W części dotyczącej okupacji Autorzy omawiają plany niemieckie wobec ziem polskich, problemy przemysłu, rolnictwa i finansów. Szczególnie wiele miejsca poświęcają polityce ludnościowej, omawiają sprawę wyniszczenia ludności żydowskiej. Nowym elementem książki jest szkic dziejów gospodarczych Polski Ludowej 1944—1965.

Ze zreferowanych tu w skrócie (z konieczności) opracowań wynika, że są między nimi podobieństwa, ale też nie brak istotnych różnic. Jest to zresztą naturalne i zrozumiałe. Różnice te występują m. in. w periodyzacji dziejów gospodarczych Polski (np. różne umiejscowienie w czasie początków kapitalizmu), różnej periodyzacji okresu międzywojennego, a także w szeregu istotnych szczegółowych zagadnień, jak straty ludnościowe Polski w czasie drugiej wojny światowej, ocena roli rynku wewnętrznego w procesie kształtowania się kapitalizmu na ziemiach polskich.

Obok jednakże tych spraw lektura omawianych publikacji nasuwa sporo refleksji na temat zagadnień bardziej zasadniczych, głównie o charakterze metodologicznym. Każda z wymienionych prac, podobnie zresztą jak i wiele innych tego typu publikacji polskich i zagranicznych, zajmuje się różnymi aspektami życia gospodarczego: przemysłem, rolnictwem, handlem, finansami, komunikacją itp. w ten sposób, że aspekty te przedstawia w różnych odcinkach czasu w ramach przyjętej koncepcji periodyzacyjnej. W rezultacie czytelnik może zorientować się jak w takiej czy innej chwili przedstawiał się stan produkcji przemysłowej czy też jej rozwój na przestrzeni kilku lat lub (ale to już rzadziej) kilku — dziesięcioleci. Nie ma natomiast obrazu rozwoju danego zjawiska w długich okresach czasu, powiedzmy na przestrzeni dwustu, trzystu lat. Oczywiście nie wszystkie zjawiska gospodarcze dają się ująć w porównania długookresowe, ale podjęcie w stosunku do niektórych z nich tego rodzaju wysiłków wydaje się wskazane i celowe, zwłaszcza w syntezach. Czy nie warto by np. zbadać z tego punktu widzenia rozwój wydajności pracy, produktywność rolnictwa, wytwórczość przemysłową, ceny, spożycie ludności, niektóre elementy rozwoju demograficznego? Zdajemy sobie sprawę z trudności, piętujących się przed tego rodzaju przedsięwzięciami. Jeżeli jednak naukowa synteza ma być nie sumą fragmentów a nową jakością, tzn. dalszym krokiem naprzód w poznaniu zjawiska w jego całokształcie, dynamicie i w postaci uogólnionej, to nie może ona uchylić się od tej sprawy. Propozycja ta nie jest zresztą czymś nowym, bowiem udane tego rodzaju próby były już czynione. Dla przykładu wymienić warto artykuł J. Topolskiego<sup>1</sup>, syntezę historii gospodarczej L. Landaua<sup>2</sup> oraz spośród prac dotyczących historii społeczno-gospodarczej innych krajów prace J. Kuczyńskiego<sup>3</sup>, S. Kutznetsa<sup>4</sup>, C. E. Labrousse'a<sup>5</sup>, M. Singer-Kerel<sup>6</sup>. Takie potraktowanie syntezy historii gospodarczej pozwoliłoby być może rozwiązać sprawę polskiej ekonomiki w latach 1913—1938. Problem ten jest od lat dyskutowany, odbywa się wymiana różnego rodzaju mniej lub bardziej ogólnikowych formuł, a rzecz jest przecież do empirycznego zbadania.

<sup>1</sup> J. Topolski, *Wskaźnik wzrostu gospodarczego Polski od X do XX wieku. Uwagi metodyczne i próba obliczenia*. „Kwartalnik Historyczny” 1967, nr 4. Autor zastrzega się, że jego ustalenia mają charakter szacunkowy, stwierdza jednocześnie słusznie, iż „bez stale korygowanych szacunków nie dojdziemy do historii gospodarczej globalnej i dynamicznej”. Szkoda, że ten pionierski i dynamiczny artykuł zamieszczono w dziale Polemiki i Dyskusje.

<sup>2</sup> L. Landau, *Próba dziejów gospodarczych Polski w liniach ogólnych* (z rękopisu) [w:] *Wybór pism*. Warszawa 1957.

<sup>3</sup> J. Kuczyński, *Geschichte der Lage der Arbeiter unter dem Kapitalismus*. VI wyd. Berlin 1954—1956 (8 tomów).

<sup>4</sup> S. Kutznets, *National Income and its Compositions, 1919—1938*. New York 1941, National Bureau of Economic Research; tenże, *Secular Movements in Production and Prices*. New York 1956.

<sup>5</sup> C. E. Labrousse, *Esquisse du mouvement des prix et des revenus en France au XVIII<sup>e</sup> siècle*. Paris 1933, t. I i II.

<sup>6</sup> M. Singler-Kerel, *Le coût de la vie à Paris de 1840 à 1954*. Paris 1961.

Sprawą nie mniej doniosłą od porównań w czasie jest sprawa porównań w przestrzeni, tzn. porównania międzynarodowe. Nie można powiedzieć, by ich w ogóle nie było w omawianych pracach, występują one jednak marginesowo. A przecież charakter banalnej prawdy ma teza, że tylko w szerszym międzynarodowym kontekście może być oceniony stan ekonomiki danego kraju. Na przykład problem długotrwałości wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929—1935. Wiadomo, że niemal w każdym kraju czas jego trwania był różny, ażeby więc powiedzieć czy w Polsce był on rzeczywiście najdłuższy trzeba by zestawić odpowiednie dane dla większej ilości państw. Albo kwestia ostrości kryzysu i jego zakresu. I tu odpowiedź na pytanie czy był on w Polsce szczególnie głęboki może być uzyskana tylko na podstawie odpowiednio szerokiego materiału międzynarodowego<sup>7</sup>. Nawiasem mówiąc, z pobieżnych prób komparatystyki w tej dziedzinie wynika, że było niemało krajów bardziej od Polski tym kryzysem dotkniętych (Niemcy, Japonia, Stany Zjednoczone). Zwykło się u nas mniemać, że po I wojnie światowej inflacja była w Polsce zjawiskiem szczególnym i jedynym w swoim rodzaju. Takie przynajmniej opinie rozpowszechniała część naszej historiografii. Tymczasem przyjrzenie się sytuacji niektórych innych krajów w tym samym okresie pozwala sformułować konkluzję, że Polska wcale w tym względzie do wyjątków nie należała.

Porównania międzynarodowe, tak jak chyba wszelkie badania porównawcze w nauce nastęrczają mnóstwo trudności. Niektóre znane u nas tego rodzaju prace spotkały się z krytycznym przyjęciem<sup>8</sup>. Jest to los wielu prac pionierskich. Bez badań tych nie można się jednak w historii gospodarczej obejść i dlatego są one ciągle podejmowane<sup>9</sup>. Jest to nie tylko potrzeba ściśle naukowa. Badania tego rodzaju są niezbędne dla potrzeb praktycznych. Warto może przypomnieć, że w końcu lat pięćdziesiątych Kongres USA powołał specjalny zespół złożony z wybitnych teoretyków i polityków gospodarczych z zadaniem porównania potencjału gospodarczego i tendencji rozwojowych USA i Związku Radzieckiego<sup>10</sup>. Osiągnięte wyniki spotkały się z ostrą krytyką, nie sposób jednak zaprzeczyć, że jest to materiał godny uwagi, tak w sensie merytorycznym jak i metodycznym. Znany również wiele innych tego rodzaju prób na mniejszą skalę. I tak np. w 1960 r. GUS przeprowadził porównania dochodu narodowego krajów socjalistycznych zaś w 1957 r. francuski ekonomista Allais podjął próbę porównania gospodarki Francji, ZSRR i USA<sup>11</sup>. Wydaje się, że i nasza historiografia dojrzała już pod wieloma względami do tego, by sprawy gospodarki Polski nie izolować z kontekstu europejskiego, a nawet szerszego, i traktować ją porównawczo. I tym razem dyskusja na temat metod

<sup>7</sup> Por. *Mouvements ouvriers et dépression économique de 1929 à 1939. Étude et Rapports Préparés pour de VII<sup>e</sup> Colloque International de la Commission Internationale d' Histoire de Mouvements Sociaux et des Structures Sociales du Comité International des Sciences Historiques*, red. de Mme. Denise Fauvel-Rouif. Assen 1966. Por. także rozważania A. Sauvego nt. spadku produkcji przemysłowej w niektórych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych w jego *Histoire économique de la France entre deux guerres*, t. II. 1937—1939. Paris 1967, s. 466—467.

<sup>8</sup> S. Kurowski, *Historyczny proces wzrostu gospodarczego. Analiza trendów sekularnych na podstawie produkcji żelaza i stali*. Warszawa 1963.

<sup>9</sup> Por. A. F. Aganbegan, *Sopostawlenije realnych dochodów nasielienija SSSR i SSZA w pracy zbiorowej Metodologiczeskije woprosy izuczenija urownia žizni trudiaszczichsija*. Moskwa 1962.

<sup>10</sup> *Comparisons the Unitet States and Soviet economies. Papers submitted by Panelists Appearing before the Subcommittee on Economic Statistics*. Part I—III. Washington 1960.

<sup>11</sup> M. Allais, *Productivites, niveau de vie et rythmes de croissance compares en Russie Sovietique aux Etats-Unites et en France 1880—1955, Communication du 30 avril 1956*. Maszynopis powielany.

byłaby przydatna. W tym miejscu warto przypomnieć, że porównania historyczno-gospodarcze postulował we wspomnianej wyżej książce W. Kula. Niestety, jak dotychczas nie tylko bez większego efektu ale i bez oddźwięku w społeczności historycznej.

Dzieje gospodarcze Polski nasuwają jeszcze inny problem o kapitalnym znaczeniu. Mianowicie — rola państwa w życiu gospodarczym. Jesteśmy krajem, który w nowoczesnych dziejach, przez 125 lat był pozbawiony własnej państwowości. Wszyscy badacze dotykają tego zagadnienia. Mieliśmy nawet w przeszłości dyskusje na ten temat, jednakże sprawa nie doczekała się dotychczas całościowego, syntetycznego opracowania. Jak w tym kontekście przedstawia się znaczenie takich tworców jak Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe? Jak ocenić rolę II Rzeczypospolitej? Czy można zadowolić się tezą, że dokonała ona zjednoczenia ziem polskich w jednolity organizm państwowy, gdy wiadomo, że mocne tendencje integracyjne istniały już w XIX w. Wiąże się z tym ściśle problem polityki ekonomicznej państwa, a w szczególności zagadnienie interwencjonizmu państwowego i w ogóle roli władzy centralnej. Jak z tego punktu widzenia ocenić ostatnie dziesięciolecia I Rzeczypospolitej i ostatnie lata II Rzeczypospolitej? Synteza polskich dziejów gospodarczych nie może abstrahować od tego problemu albo traktować go jako drugorzędny. Polityka ekonomiczna państwa, system ustawodawstwa gospodarczego jest w syntezach traktowany — i słusznie — jako element historii gospodarczej epoki feudalizmu i początkowych form kapitalizmu. Im bliżej współczesności — tym bardziej maleje jednak udział tej problematyki w rozważaniach autorów, choć wzrasta rola czynników politycznych w gospodarce. Podobnie rzecz się ma z zagadnieniami społecznymi. Syntezy dają bardziej dokładny obraz struktury społecznej w warunkach feudalizmu, aniżeli w kapitalizmie, a także w socjalizmie. Dotykamy tu istotnego zagadnienia, a mianowicie problemu współzależności czynników ekonomicznych i czynników społecznych w procesie rozwoju historycznego. Analiza empiryczna i synteza tego rozwoju nie będzie pełna dopóki sprawy ekonomiczne będą zajmowały centralne miejsce w badaniach, zaś sprawy społeczne będą pozostawały nieoświetlone bądź niedostatecznie oświetlone<sup>12</sup>. Zarówno przejście od jednej formacji do drugiej, jak i zmiany w obrębie jednej formacji nie mogą być wyjaśnione bez należytego przedstawienia zagadnień społecznych, na które składają się szeroko pojęte warunki życia ludności (poziom zarobków, konsumpcji, warunki pracy i mieszkaniowe, długość życia itp.), a także stosunki między klasami i grupami społecznymi (struktura społeczna i jej zmiany, postawy i dążenia poszczególnych klas i grup). Można chyba wyrazić nadzieję, że zarysowujący się w tej dziedzinie postęp badań monograficznych będzie stanowił przesłankę dla rozszerzenia syntetycznego obrazu najnowszej historii gospodarczej tak, by stała się ona — zgodnie z obiektywnym procesem — historią społeczno-gospodarczą.

Na zakończenie wymienimy wreszcie sprawy, które wymagają pogłębionych przemyśleń i w większym stopniu aniżeli to prezentują syntezy: rola gospodarki morskiej w gospodarce Polski międzywojennej, rozmiary i funkcje obcego kapitału, polsko-radzieckie stosunki gospodarcze, zmiany w położeniu ekonomicznym ludności.

Fakt, iż w obieg naukowy weszło u nas w ostatnich latach kilka syntez historyczno-gospodarczych jest zjawiskiem wybitnie pozytywnym. Wysiłki indywidualne

<sup>12</sup> Por. J. Drewnowski, *Les facteurs économiques et sociaux du développement. Considerations préliminaires sur leur signification, leur mesure et leur interdépendance*. Genewa 1966. Institute de Recherche des Nations Unies pour le Développement Social, Rapport nr 3.

i zespołowe zasługują na niewątpliwe uznanie. Nie jest to tylko optymistyczna deklaracja po serii zastrzeżeń. Problemy, które pozwoliliśmy sobie z całą ostrożnością i powściągliwością wysunąć, to nie krytyka tego, co zrobiono — efekty były przecież uwarunkowane istniejącym stanem badań i funkcjonującymi tendencjami metodologicznymi — ale przede wszystkim refleksje i propozycje do rozważań w związku z dalszym rozwojem prac nad syntezami dziejów gospodarczych Polski.